

# Gabriel Brzask, Normalne

Mijają dni i noce,  
a my wciąż szukamy w sobie nas  
tam gdzie zmierza świat od lat.  
Brudne ulice, szare domy,  
cała bliskość poszła w dal.  
Nie utrzymasz tego co masz.

Z ust mych słowa płyną gdzieś.  
Chciałbym schować wszystkie je.

Czy normalne jest zobaczyć i oszaleć?  
Normalne jest, by kochać aż do łez?  
Czy to normalne jest raz zgubić, a raz znaleźć?  
...i nie bój się zabierać życiu dech.

Za nami ciemno, pusto,  
my i tak łapiemy światło dnia.  
Słysząc ktoś tłucze lustro, a w nim ja.  
Podobno każdy inny, z bliska, jeden ten sam kadr.  
Czujesz, że chcesz być inny.  
Będziesz lecz sam.

Z ust mych słowa płyną gdzieś.  
Chciałbym schować wszystkie je.

Czy normalne jest zobaczyć i oszaleć?  
Normalne jest, by kochać aż do łez?  
Czy to normalne jest raz zgubić, a raz znaleźć?  
...i nie bój się zabierać życiu dech.

Echem niosło, że nie chcę być już sam.  
Pusta głowo daję słowo – kilka pytań mam.

Czy to normalne jest?

Czy normalne jest zobaczyć i oszaleć?  
Normalne jest, by kochać aż do łez?  
Czy to normalne jest raz zgubić, a raz znaleźć?  
...i nie bój się zabierać życiu dech.  
i nie wstydź się zabierać życiu dech,  
bo to normalne jest zobaczyć i oszaleć.  
Normalne jest, by kochać aż do łez.  
Tak to normalne jest raz zgubić, a raz znaleźć  
i nie bój się zabierać życiu dech,  
bo to normalne jest zobaczyć i oszaleć.